

„Powrót do źródeł”



Podczas odbywających się w ZSP w Lublinie ogólnopolskich warsztatów dla nauczycieli rysunku i malarstwa w listopadzie 2010 r. pojawił się postulat zorganizowania pleneru malarskiego dla naszego środowiska. Jako komisarz tej imprezy zobowiązałam się podjąć wyzwanie i tak powstał projekt „Hołowno 2011” – I Ogólnopolski plener malarski dla nauczycieli szkół plastycznych pod patronatem CEA. Oprócz pracy twórczej uczestnicy pleneru brali także udział w zajęciach szkoleniowych w zakresie metodyki nauczania rysunku i malarstwa, psychologii twórczości oraz poznawali dziedzictwo kulturowe regionu.

Opiekunem merytorycznym pleneru był profesor malarstwa ASP w Krakowie – Adam Brincken, który przybliżył nam swoją twórczość i tajniki warsztatu artysty – pedagoga. Spotkania z profesorem odbywały się w scenerii urokliwej stodoły krytej strzechą, która po zachodzie słońca stawała się naszą salą wykładową. Niezwykły klimat tych wieczorów zachęcał nas do gorących dyskusji o sztuce, jej kondycji we współczesnym świecie, roli artysty i nauczyciela. To właśnie podczas jednej z tych rozmów zostałam zaproszona do udziału w organizowanym przez Wydział Malarstwa ASP w Krakowie artystyczno – naukowym wyjeździe do Włoch.

Jest to niesamowita inicjatywa **profesora Brinckena zatytułowana „Powrót do źródeł”**, którą realizuje od kilkunastu lat podróżując po całej Europie. W wyjazdach uczestniczą wykładowcy, studenci, pracownicy akademii, jej absolwenci i przyjaciele, których łączy wspólna pasja – miłość do sztuki, chęć jej przeżywania i smakowania w bezpośrednim kontakcie. To swego rodzaju pielgrzymowanie do



miejsc świętych dla każdego artysty. Miejsc, gdzie tworzyli najwięksi mistrzowie, miejsc, które determinowały ich losy i ich dzieła. Możemy pooddychać „tym samym” powietrzem, dotykać „tych samych” kamieni, poczuć „to samo” słońce na twarzy.

Wyjazd ten miał charakter szkoleniowy i pod tym kątem prof. Brincken nakreślił plan zwiedzania. Przygotował liczne teksty, zarówno cudze jak i własne wprowadzające nas duchowo w to niezwykle „pielgrzymowanie”. Podróżujący z nami profesor historii sztuki – Bogusław Krasnowolski prowadził wykłady o sztuce włoskiej. Długie godziny spędzane w autokarze umilało nam oglądanie znakomitych filmów o mistrzach malarstwa.



Po spędzeniu niezwykle intensywnego tygodnia w Rzymie przenieśliśmy się do magicznej Umbrii. Zamieszkaliśmy nad urokliwym Jeziorem Trazymeńskim, skąd wyprawialiśmy się do okolicznych miejscowości m.in.: Foligno, Cortony, Asyżu, Orvieto, Spoteto, Gubbio. Krzywe, kamienne uliczki średniowiecznych miasteczek, najczęściej zawieszonych na zboczach wzgórz przenosiły nas w czasie i zachwycały swym niepowtarzalnym klimatem. Każde z nich kryło skarby w postaci to fresków Giotto czy Rafaela, obrazów Piero della Francesca, Paolo Uccello. Niezatarte wrażenie wywarła na mnie Katedra Dumo w Orvieto. Dookoła rozpościerały się zapierające dech w piersiach górzyste pejzaże pełne gajów oliwnych, winnic i cyprysów. Zwiedziliśmy także stolicę Umbrii – Perugię i znakomite zbiory Galleria Nazionale dell’Umbria, słynące z ulicznych wyścigów konnych toskańskie Arezzo i należące już do regionu Marche Urbino, gdzie na świat przyszedł Rafael.

Ostatnie dni spędziliśmy w Wenecji zwiedzając liczne ekspozycje Biennale w Giardini, Arsenale oraz te rozsiane po całym mieście. Była to prawdziwa uczta i niezapomniany czas dla każdego, kto interesuje się sztuką. Przeżywając kolejne pawilony mogliśmy na bieżąco konfrontować swoje wrażenia i dzielić się spostrzeżeniami z kolegami „po fachu”. Dyskusje o tym, co prezentowano na Biennale trwały długo po opuszczeniu ekspozycji. Mieliśmy też możliwość obejrzenia słynnych kolekcji sztuki Fundacji Peggy Guggenheim oraz Francois Pinault w Palazzo Grassi i Punta Della Dogana. Poza wystawami sztuki współczesnej odkrywaliśmy także zabytki i uroki Wenecji oraz pobliskich wysepek rozsianych po lagunie. Odwiedziliśmy m.in. Murano, Burano i Torcello, a także San Michale –wenecką nekropolię.



Wyjazd ten był dla mnie niezapomnianym przeżyciem. Ta wyjątkowa podróż dała mi możliwość bezpośredniej konfrontacji sztuki antycznej ze współczesną, poznania miejsc gdzie urodzili się i działali wielcy mistrzowie, przebywania w wyjątkowym towarzystwie artystów, miłośników piękna i sztuki. Powróciłam przepełniona wrażeniami i niezwykłą energią. Z bagażem wiedzy, materiałów informacyjnych i tysiącem fotografii, którymi mogę się teraz dzielić z moimi uczniami i kolegami w szkole. Jest tylko jedna wada tego wyjazdu –bardzo ciężko z niego wrócić...

Chciałam jeszcze na koniec wyrazić swoją wdzięczność profesorowi Brinckenowi za zaproszenie mnie do udziału w tej wymarzonej wyprawie oraz mojej Dyrektor Krystynie Głowniak za zaufanie i olbrzymie wsparcie mnie w realizacji moich marzeń.

Matylda Bijas



fot. *Matylda Bijas*